Nr. 39. Nowy Targ, dnia 24 września 1916 r. IV. Rok

1916

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

**Adres redakcyi** i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. **Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć** markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały **rok: w Galicyi** i **Austro-Węgrzech** 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w **W. Księstwie Poznańskiem** i w **Niemczech** 5 marek, w Ameryce **2 dolary**

Numer pojedynczy 10 hal.

# W SPRAWIE ODBUDOWY WSI POLSKIEJ.

Liczne prośby o pomoc w odbudowie spalonych lub zniszczonych budowli włościańskich skierowanych do K. B. K skłoniły Wydział wykonawczy Komitetu do zorganizowania pomocy dla ludności dotkniętej wypadkami wojennemi, także w zakresie odbudowy chat i zabudowań gospodarczych. Dochodzenia w różnych okolicach kraju przekonały, że pomoc pieniężna nie na wiele przydać się może, gdyż w bardzo licznych przypadkach poszkodowani rozporządzający nawet pewnymi zasobami pieniężnymi, nie są wstanie z powodu panujących warunków zdobyć dla siebie, ani materyałów budowlanych, ani robotników fachowych, niezbędnych do uskutecznienia budowy. Wobec tego Wydział wykonawczy postanowił zająć się budową kompletnych chat i zabudowań gospodarczych w pewnych centrach drzewnych i budowle te interesowanym dostarczać i na miejscu przeznaczenia złożyć. Trudności w tej akcyi są niezmiernie wielkie, Wydział Wykonawczy postanowił jednak przed nimi się nie cofnąć w przekonaniu, że przykład jego zachęci do energiczniejszej akcyi, instytucyę do odbudowy kraju w pierwszym rzędzie powołaną.

Dochodzenia przedwstępne w centrach naszych drzewnych w środkowej i zachodniej Galicyi przekonały, że drzewa spuszczonego w ciągu zeszłej zimy i okorowanego jest pod dostatkiem, lecz, że drzewo to spoczywa na razie w lasach zdala od tartaku. Przywóz tego materyału odłożono do czasów, gdy zdobycie odpowiednich sprzężajów będzie łatwiejsze. Wydział wykonawczy postanowił choć na małą skalę brakowi temu zaradzić. Zorganizował tren sprzężajowy, który oddał do dyspozycyi Zarządowi dóbr w Zakopanem pod warunkiem, że sprzężaj ten zwozić będzie drzewo potrzebne do budowy zabudowań dla KBK. Oprócz tego Wydział postarał się o szereg cieśli, którzy wyprawieni będą do Zakopanego z chwilą, gdy materyał drzewny nagromadzi się w takiej ilości, iż na wydatną robotę będzie można liczyć z pewnością.

Wydział pragnie skorzystać w akcyi swojej z prac przygotowawczych naszych architektów i uwzględni w pierwszym rzędzie potrzeby najbiedniejszych, t. j bezrolnych i małorolnych. Wydawnictwo „Odbudowa Wsi Polskich“ pod redakcyą Władysława Ekielskiego podaje kilka udatnych projektów na tego rodzaju skromne budowy: z projektów tych skorzystamy i prosimy czytelników niniejszego pisma, aby zechcieli w wyborze typów współdziałać z nami. Uwagi należy

zwracać pod adresem prof. Dr. L. Marchlewskiego, Kraków, Kopernika 7, który objął kierownictwo tej akcyi.

Strony finansowe przedsięwzięcia szczegółowo tutaj nie poruszamy, tyle tylko się zaznacza, ze KBK. oczywiście absolutnie żadnych korzyści materyalnych ciągnąć nie będzie, a starać się będzie budowle uskuteczniać jak najtaniej.

# Wojna światowa.

W tych dniach odbywa się po raz trzeci zjazd rządów Szwecyi, Norwegii i Danii, by wytyczyć dalsze kierunki swej polityce. Od uchwał będzie zależeć stanowisko tych państw wobec wojny. W Grecyi nastąpiła znowu zmiana ministeryum, jako skutek dalszych gwałtów, popełnianych na tym narodzie przez Anglię i Francyę. W Monarchii naszej minister spraw wewnętrznych Ks. Hohenlohe udał się na dłuższy urlop. W Sejmie węgierskim opozycya w dalszym ciągu atakuje rząd za politykę zagraniczną, domagając się zwołania delegacyi jako też odpowiedzialności za obecny stan polityki, która miała przejść w ręce Naczelnej Komendy. Przy tej sposobności poseł Bathiany poruszył sprawę Polski, żądając jej samodzielnego bytu.

## Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą i Rumunią.

Z frontu wschodniego donosi p. Lenhoff co następuje: Po dłuższych przygotowaniach, wskutek czego panowała na froncie wschodnim dłuższa pauza, podjęli Rosyanie znowu olbrzymi atak, który cały prawie odcinek od granicy rumuńskiej aż do Stochodu zamienił w rozległe pole bitwy. Na Bukowinie, w Galicyi a także i na Wołyniu walczono znów z wielką zaciętością. W Karpatach z wyjątkiem małego odcinka toczyły się walki na całej linii, od kąta trzech granic na południowy zachód od Dorna Watra aż do doliny Czarnego Czeremoszu koło Dorna Watra gdzie do wybuchu wojny z Rumunią front sprzymierzonych nad granicą kończył się na północny wschód od Gimalaul obecnie po wystąpieniu nowego przeciwnika nastąpiło przedłużenie, tak że teraz linia sprzymierzonych tworzy łuk dookoła miasta. Południowe skrzydło tego łuku atakowali znowu bezskutecznie Rumuni.

W południowej Bukowinie rozgorzały ponowne walki w obszarze na północ od Capula. Uzupełniwszy znaczne szczerby z dotychczasowych walk Rosyanie usiłowali znów przełamać linię sprzymierzonych, biegnącą od Capula przez Cymbrosławę — Ludową do Smotrycza. Nie osiągli jednak swego celu w kilku tylko punktach wtargnęli po walkach wręcz. Podobną próbę przełamania podjęli Rosyanie na północ od Stanisławowa nad Bystrzycą, gdzie atakowali słabiej a czasem bardzo ostro koło Jamnicy na linii kolejowej Stanisławów Halicz. Za każdym razem zostali odparci. Linia sprzymierzonych nad Dniestrem i Złotą Lipą między obszarem na wschód od Halicza a Brzeżanami wzięta była znowu pod huraganowy ogień dział nieprzyjacielskich, po którym nastąpiły silne ataki mas wojsk rosyjskich. Nieprzyjaciel starał się tu przełamać linię Narajówka — Bołszowce, Lipnica Dolna i przytykający odcinek szerokości 20 klm. Walki toczyły się tutaj z wielką gwałtownością. W niektórych punktach udało się Rosyanom wedrzeć się do rowów niemieckich i tureckich zostali jednak w kontratakach zaraz wyrzuceni. Na południe od Brzeżan wzięły pomyślny udział w kontratakach wojska austro-węgierskie. W obszarze Lipnicy Dolnej cofnęliśmy cokolwiek naszą linię.

Po ośmiogodzinnym ogniu ciężkiej artyleryi rosyjskiej poszło do szturmu półn. skrzydło armii Szczerbaczewa w dawnem jego polu ataków, w obszarze górnego Seretu na północ od tarnopolskiej linii kolejowej koło Perepelnik. Rosyanie atakowali kilkakrotnie stojącą tam grupę wojsk generała v. Ebena, lecz w ogniu artyleryi i piechoty, świetnie tu współdziałających zostali rozbici i wszystkie wysiłki ich unicestwiono.

Na Wołyniu obrzucili Rosyanie do wczorajszego południa huraganowym ogniem odcinki Pustomyty, Zaturze i Selwów, Świniucha, poczem ruszyły do ataku gęste masy wojsk rosyjskich.

Na froncie, szerokim na 20 klm., użyli Rosyanie kilka korpusów, w tem gwardyę i odrzucani sześciokrotnie, szturmowali. Artylerya sprzymierzonych, doskonale w tym odcinku wstrzelana, zniszczyła całe kolumny. Prawie wszędzie załamały się ataki przed pierwszemi liniami sprzymierzonych, a w dwoch tylko punktach przyszły do akcyi rezerwy. Wieczorem znów front wojsk niemieckich, austro-węgierskich i tureckich stał w swej niezmienionej postaci.

# Wojna na Bałkanach.

Na froncie rumuńsko - bułgarskiem położenie wojskowe przedstawia się w następująco:

W dniu 2 września przekroczyły wojska bułgarsko - niemiecko - tureckie przyznaną Rumunii w pokoju bukaresztenskim granicę Dobrudży i nieomal natychmiast uzyskały kontakt ze swym przeciwnikiem. Jako jedno z podstawowych zadań operatywnych gen. Mackensena wysunęła się tu konieczność pozbawienia Rumunów dwóch wielkich przyczółków mostowych nad Dunajem: Tutrakanu i Sylistryi, które z jednej strony stanowiły ważne bramy wypadowe w uderzeniu na Bułgaryę, z drugiej zaś groźbą oskrzydlenia z lewej flanki paraliżowały pochód bułgarsko - niemiecki w głąb Dobrudży, w nieregularny czworobok zamknięty od zachodu i północy Dunajem, zaś od wschodu morzem.

Zadanie to powierzone zostało skrajnemu lewemu skrzydłu bułgarskiemu, które wstępnym niejako bojem zdobyło Tutrakan, biorąc w niewolę cztery liniowe i pięć rezerwowych pułków rumuńskich wraz z dwoma pułkami artyleryi, podczas gdy prawe skrzydło zręczną dywersyą koło Dobricza wiązało te siły, rumuńsko-rosyjskie, które przesunięte w obszar Sylistryi, której załoga, bezowocnie usiłowała przyjść z pomocą Tutrakanowi. Zjednoczone siły rumuńsko - rosyjskie, stanęły do walki na froncie jeziora Oltina — Paraköj Aptaał — Musu Bey — Kara Omer.

Nowy ten front rumuński obejmujący około 69 km. opierał się swem prawem skrzydłem o Dunaj, zaś lewem, w przedłużeniu zdążał ku portowi Mangalia, w odległości około 40 km. na północ do Dobricza. Na tych stanowiskach Rumuni nie utrzymali się długo. Lewe skrzydło armii Mackensena odepchnęło ich od Dunaju zataczając mały łuk od zachodu, zaś prawe zatoczyło półkole od strony wschodniej, z obszaru Kara Omer. W tym stanie rzeczy uderzenie na centrum doprowadziło armię rumuńską do tak wielkiego pogmatwania i rozprężenia poszczególnych związków wojsk, iż najlepszem wyjściem z sytuacyi wydawał się jej odwrót na dalej ku północy położoną linię, którą wytycza dzisiejszy komunikat niemiecki. Jest to linia Rasowa - Tuzla. Rasowa leży nad Dunajem w odległości około 12 km. od Konstacy. W ten sposób sprzymierzone wojska bułgarsko-niemieckie stanęły w nieznacznej odległości od linii kolejowej prowadzącej z Bukaresztu przez Czerną Wodę do Konstancy, a stanowiącej jedną z najważniejszych arteryi komunikacyjnych Rumunii. Zysk terenowy armii Mackensena jest poważny. Uzyskała ona w linii powietrznej począwszy od granicy rumuńsko bułgarskiej około 110 km, wybrzeża morskiego, i około 125 km. prawego brzegu.

# Kłamstwo u dzieci.

Kłamstwo jest objawem powszechnym: żaden wiek, stan czy rodzaj nie jest wolnym od niego. U dzieci pojawia się wcześnie i nie uwzględnione prowadzi do smutnych następstw; dlatego też ważnem założeniem wychowania jest uchylenie i zwalczanie kłamstwa u dzieci. By zbierać pomyślne rezultaty, konieczną jest znajomość przyczyn i celów, z których kłamstwo wyrasta.

Kłamstwo jest to świadome twierdzenie nieprawdy; jako akt świadomy ma ono swój powód i cel. Dziecko nie rodzi się kłamcą, bo ono jako takie stoi poza dobrem i złem. Pierwsze objawy kłamstwa występują jako błahe zwodzenia, wykręty; dziecko ukrywa jakiś przedmiot i na dowód, iż go nie ma, wyciąga otwarte dłonie. Jest to więc zabawa, gra w kłamstwo. Właściwie kłamstwo występuje, kiedy dziecko osiągnęło pewną biegłość w użyciu mowy. Brak rozwinięcia wyrazistości wzroku lub słuchu sprzyja powstaniu kłamstwa, gdyż upośledzenie na zmysłach, korzystając z ogólnego uwzględnienia kłamliwych lecz nieświadomych czynów mających powód w ułomności, nadużywają tego uznania, rozszerzając zakres kłamstwa świadomie i na wypadki, które prowadzą ku oczywistemu kłamstwu.

Skłonność do kłamstwa wzmaga się równomiernie z postępem wzrostu cielesnego. W rozwoju fantazyi, która jest czynnością kombinacyjną, opartą o wyobrażenia, znajduje kłamstwo ważny czynnik rozpłodczy. Dopóki działalność rozumu jest nierozwiniętą, wysuwa się czynność fantazyi na czoła i dlatego dzieci kojarzą wyobrażenia dowolnie, łącząc czasy, miejsca, przedmioty w sposób śmieszny. Opowiadają rzeczy, których nieprawdopodobieństwo natychmiast uderza w oczy, same naturalnie są przekonane o istotności faktu.

Tutaj może wychowawca łatwo rozwinąć świadomych i dzielnych kłamców przez podziw, śmiech, powtarzanie przed znajomymi; w ten sposób wzbudza w nich silne pragnienie poklasku, sławy; ogarnia ich próżność. Twierdzą i żądają wiary w rzeczy nieprawdopodobne, a w szczególnych razach prawdę przesadzają aż ku jej wykrzywieniu.

Każde dziecko skłania się ku przesadzie, chociaż w różnym stopniu, zależnie od postępu rozwoju duchowego i cielesnego. Nic dziwnego, że właśnie utalentowane dzieci wyrastają wskutek chybionego wychowania na świetnych kłamców.

Położenie na froncie salonickim, gdzie wojska koalicyi nieprzyjacielskiej przeszły do ataków według wojskowych przedstawia się następująco: Generał Sarail wzmacnia swój nacisk na front macedoński. Działalność jego tem mniej należy lekceważyć, że powiodła się mu stawka wcale nie do pogardzenia. Obsadził on po zaciętej walce Malkamidze planina. Jest to grzbiet górski ciągnący się na zachód od Jeziora Ostrowo, będący w ostatnim czasie terenem gorących starć. Wspomniany sukces koalicyi jest dla tego nie bez znaczenia, iż Malkamidze stanowi część potężnego wału górskiego, który zasłania od wschodu kotlinę Floriny. Miasto Florina położone jest od wspomnianego grzbietu w odległości 20 km. Nie jest więc ono bezpośrednio zagrożone, niemniej jednak powiodło się przeciwnikowi pokonać przeszkodę jaka mu stała na drodze do Floriny.

Pod Waloną walki artyleryi.

## Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Włochami.

Płaskowzgórz Comen na wschód od Doberdob, stanowi teraz główny punkt nowej ofenzywy włoskiej. Lecz także uporczywie powtórzone ataki, wykonane przez olbrzymie masy wojsk włoskich, rzucane bez przerwy w ogień rozbiły się o opór odziałów c. i k. wojsk. broniących świetnie stanowisk i rowów w bezleśnej i kamienistej wyżynie Krasu. Po raz siódmy załamały się ataki włoskie, w odcinku. leżącym na północ od Wipawy poczem siła ataków zaczęła słabnąć, W południowym odcinku natomiast, a szczególnie między, w gruzach leżącą miejscowością, Lokwicą. a sterczącymi wzgórzami Krasu, na południowy - zachód od jeziora Doberdob, wre walka z nieustającą gwałtownością.

W Tyrolu zacięte walki w dolinie Fleims i w Alpach Fasańskich.

## Front zachodni.

Szalona bitwa na zachodzie nad Sommą doprowadziła do tego, że południowy pas od rzeki położony między Barleux a Vermandovillers wojska niemieckię porzuciły. gdyż niemieckie stanowiska były zrównane z ziemią. Na północ od Sommy Niemcy zwycięsko wstrzymali nieprzyjaciół.

Pod Verdun nic nowęgo.

## Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami.

Na froncie Kaukaskim, perskim, w Mezopotanii i w Egipcie nie zaszły ważniejsze zmiany.

---

Zaiste ubogiem duchowo jest dziecko, które nie potrafi zabawić się w żołnierza, zbójcę, lub cygana; stacza zaciekłe walki, podejmuje napady ulegając auto sugestyi.

Również łatwo poddaje się suggestyi, wychodzącej od innych. Przez barwne opowiadania, śmiałe twierdzenia wzbudza się.nastrój i przekonanie, jakoby same przeżyły słyszane zdarzenia. Na tem polega zawodność wyznań dzieci jako świadków i trudność w ich badaniu. Dzieciom należy dać możność samodzielnego skreślenia przebiegu rzeczy, okazując wielkie zaufanie; występujące sprzeczności wyjaśnić.

Złym sposobem wywiadu jest wybieganie z przestawieniem zdarzenia i następnie pytania, czy tak było.

Największą część winy za powstanie i rozwój kłamstwa spada na rodziców; własny przykład sieje wiele złego. Oto oczekuje się odwiedzin, którychby się chętnie wyminęło i o których wyraża się z niezadowoleniem wobec dzieci. Służąca otrzymuje polecenie gościowi oświadczyć, iż pana nie ma w domu. Albo też przyjmuje się niemiłą osobę i rodzice prześcigują się w wyrażeniu zadowolenia z odwiedzin. Nic dziwnego, że stosunek dziecka do prawdy jest zachwiany i zamęcony. Wychowawcy sami kłamią, kiedy grożą karami, których nie mogą albo nie chcą wymierzyć.

Zgubnie działa niedokładne lub tendencyjne doniesienia o wykroczeniach dziecka; nie rzadko skarży się, by osiągnąć stanowcze ukaranie. Następstwem tego jest, iż dziecko nie rozpoznaje wyraźnie winy w przestępstwie, odczuwa niesprawiedliwość i żywi chęć zemsty.

W sferę wychowawców należy wliczyć i dzieci obce, które są towarzyszami wspólnych rozrywek. Często trafiają się nadpsute jednostki, których wpływ na młodzieńcze otoczenie jest niesłychanie silny i zarażający. Dziecku imponuje zuchwałość kłamstwa i łatwo ulega popędowi naśladowania, jeżeli kłamstwo osiągnęło wytyczony cel. Dlatego wskazanem jest, czuwać, strzedz i odosabniać własne dzieci od zepsutych sąsiedzkich.

Z wielką troskliwością i rozwagą należy działać, jeżeli zeznania wzbudzają wątpliwości; tając wewnętrzną nieufność należy spokojnie i rzeczowo i przy pomocy postronnych wywiadów rzecz rozplątać.

Nigdy nie wolno uledz namiętności i rzucić dziecku słowa: ty kłamiesz; lecz mniemać: Ty mylisz się i t. d. W ten sposób bowiem podsuwa się dziecku wprost myśl możliwości kłamania i wzbudza się pokusę na przyszłość.

# Centrala Handlowa.

Akcya współdzielcza jest podwaliną zdrowego społeczeństwa, jest to zetknięcie się bezpośrednio wytwórcy z odbiorcą, a więc wykluczenie pośrednictwa w handlu — a tem samem potanienie towaru — bo zysk pośrednika odpada z ceny kupna towaru. —

Ci to pośrednicy w handlu dla zysku osobistego wykupują bądź to na targach, bądź to po wsiach i chatach towary spożywcze jak najtaniej, i bez troski o stan zaopatrzenia nas tu we własnym powiecie, wywożą zakupione towary tam, gdzie je najdrożej sprzedać mogą.

W tem leży główny powód drożyzny życiowej, w tem częstokroć brak potrzebnych prowiantów, jak masła, tłuszczów, jaj nabiału i t. d. — Aby temu tak szkodliwemu działaniu obcych spekulantów zapobiedz, by z drugiej strony zapewnić dla mieszkańców miast i miasteczek naszego Podhala stały odbiór najpotrzebniejszych do życia środków, postanowiłem powołać do życia „**Powiatową Centralę handlową w Nowym Targu**", jako osobny oddział istniejącej, dobrze wszystkim znanej „**Spółki rolniczo - handlowej Podhale w Nowym Targu**". Centrala ta będzie miała swe filie w Zakopanem, Czarnym Dunajcu i Krościenku, a nadto swoje składnice, czyli miejsca odbioru towaru, po wszystkich wsiach.

Jak wyżej wspomniano zadaniem Centrali będzie z jednej strony, dostarczyć ludności wiejskiej po cenach wielkiego handlu nasion, nawozów sztucznych, otrąb, cukru i t. p. z drugiej strony ułatwić rolnikom zbyt nabiału, masła, sera, jaj, drobiu i t. d., do miast, przy równoczesnem wykluczeniu nieuczciwych pośredników i lichwą żyjących handlarzy. —

Tym sposobem ustać ma zarówno wyzyskiwanie jednej warstwy ludności przez drugą, jakoteż niczem nieuzasadnione różnice w cenach, które w powiecie dochodzą niestety zwyż połowy. —

Odtąd „Centrala handlowa" mieć będzie w każdej wsi swych „składników", ustanowionych przez siebie, z pośród tamtejszych członków „Podhala" ewentualnie przy współudziale Wielebnych Ks. Proboszczów i Nauczycielstwa, obowiązkiem zaś tych składników będzie zachęcać rolników do oddawania w składnicach jaj, masła, tłuszczów, wędlin, drobiu, nabiału, jarzyn i t. d. po przepisanych każdocześnie cenach, **oraz za równoczesną gotówkową zapłatą.** Te towary będą następnie wysyłane hurtownie do wyznaczonego miejsca, to jest do Centrali lub Filii —

Nazwiska składników ujęte będą wykazem i przesłane zostaną Naczelnikowi każdej gminy, prócz tego otrzymają oni z „Podhala" odpowiednie karty legitymacyjne, określające ich uprawnienie. Wszelkie uprawnienia i legitymacye wydane poprzednio, a upoważniające do wykupna jaj i nabiału po wsiach, tracą z tą chwilą swe znaczenie.

---

Celem wychowania jest wywołać i wykształcić poczucie własnej godności, która nie dopuści do kłamstwa, gdyż dziecko czuje się zbyt dobrem, by kłamać; skłamało, to musi posiadać odwagę, ponosić następstwo kłamstwa.

Dzieciom które ustawicznie kłamią należy odmówić zaufania, lecz tylko przejściowo, gdyż inaczej zamrze poczucie własnej godności i w ten sposób zniknie nadzieja zmiany ku lepszemu.

Najważniejszem warunkiem poprawy jest udaremnienie osiągnięcia celu kłamstwa. Nigdy nie należy zeznania wydobyć obietnicą nieukarania, nagrody, groźby, gdyż przez to obdziera się istotę prawdy ze znamienia bezwzględności.

Wyjątkowo ma kłamstwo podkład szlachetny, lecz i tu tylko rzeczowe postąpienie prowadzi do celu.

Wielo kłamstw ma swe źródło w trwodze; uczucie słabości wobec przełożonej władzy, wywołuje dążności ku kłamstwu, dlatego surowe wychowanie wydaje kłamców. Nie rzadko kłamią dzieci, by wzbudzić współczucie, albo uniknąć jakiegoś obowiązku, lub by uzyskać łakocie.

Najgorsze kłamstwa płyną ze złośliwości i mają na celu szkodę drugiego. Cechą ich jest niesłychanie bezczelna śmiałość i uporczywość. Częstą przyczyną jest przeciwstawianie dziecku innych dzieci jako wzór; jaskrawe obniżenie ambicyi dziecka podrażnia i zapala wrażliwą wyobraźnie i popycha ku złemu. Tego rodzaju kłamstwa należy ścigać i karać cielesnem chłostaniem, wskazując dobitnie na bezecność i podłość czynu.

W końcu są jeszcze kłamstwa, które mają podkład chorobliwy i wtedy pozostaje jeszcze droga do uleczenia mianowicie, oddanie do specyalnych zakładów poprawy.

*Makowski.*

Aż do dalszych zarządzeń płacić będą „Składnicy" w całym powiecie za dostarczony im towar ceny, według każdoczasowej i z góry na lokalu Składnicy ogłoszonej taryfy. —

Jako wynagrodzenie za swą pracę i na pokrycie kosztów obrotu handlowego, pobierać będą składnicy od każdej kopy jaj 30. hal. od 1 kg. masła 30. hal. żaś od 1 kg. sera krowiego 10. hal. Będąc przekonany o obywatelskiem poczuciu P. Naczelników gmin, polecam Zwierzchnościom gminnym, by z całą gorliwością, w interesie mieszkańców gminy i powiatu, popierały i ułatwiały pracę składników, by zaś każdego nieuprawnionego przekupnia, jak wogóle **każdego** (bez różnicy stanu, czy to cywilnego, czy to wojskowego), ktokolwiek po domach wykupywałby jaja i nabiał, a zwłaszcza po cenach wyższych, niżli w tym piśmie podane, natychmiast przytrzymano, a towar zakwestyonowano, należycie zabezpieczono, donosząc o tem bezzwłocznie c. k. Starostwu. Winnych należy natychmiast odstawić do najbliższego posterunku Żandarmeryi, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. —

Wzywam dalej P. Naczelników gmin, aby składnikom umożliwiali bezpłatny dowóz skupionego towaru do centrali i filii, n. p. przy posyłce po mąkę cukier i t. p. gdyż w interesie publicznym leży, by koszta transportu, cen ustanowionych nie podnosiły. —

Zaznaczyć w końcu muszę, że do omówionej w tym piśmie organizacyi handlu przedmiotów niezbędnego zapotrzebowania, uciekłem się, jako do ostatniej próby obrotu, opartej na sprzedaży dobrowolnej, jakkolwiek niektóre powiaty, w myśl przepisów rozporządzenia cesarskiego z dnia 21. sierpnia 1916 Dz. p. p. Nro 261. — nałożyły już na ludność wiejską przymusowy obowiązek dostarczania nabiału, jaj i t. d. dla ludności miejskiej, po cenach maksymalnych. Gdyby jednak ku wielkiemu memu ubolewaniu, czy to przez opieszałość powołanych do współdziałania i do kontroli czynników miejscowych, czy przez niezrozumienie swego własnego interesu przez ludność, organizacya powyższa nie mogła odpowiedzieć swemu zadaniu, byłbym zmuszony z całą bezwzględnością zastosować surowość zacytowanej ustawy. —

Wolność sprzedaży artykułów spożywczych, jak masła, nabiału i jaj na targach przez ludność, niniejszym nie jest naruszona.

Zarządzenia powyższe polecam **bezzwłocznie** podać do jaknajpowszechniejszej wiadomości, sposobem w gminie praktykowanym. —

Kierownik c. k. Starostwa:
**Psarski w. r.**

## LISTY.

Kościelisko.

Rzadką i rzewną mieliśmy tu uroczystość. Uroczystość ta tyczyła się oddania hołdu pracy Ks. Kazimierza Kaszelewskiego, który cały swoje siły i zdrowie poświęcił ludowi Podhalańskiemu, pracując, dwadzieścia pięć lat w Zakopanem i Kościeliskach. Dnia 11 wrz. minęło ćwierć wieku, gdy jako wikary niezapomnianego X. Stolarczyka przybył pełen najszlachetniejszej woli i zamiarów młody ksiądz Kazimierz Kaszelewski. Przez ćwierć wieku pracował w duchu swojego poprzednika jako jego bezpośredni z czasem następca. Ofiarność i dobroczynność łączyła się u niego z rzadką energią, dość będzie przytoczyć jego zasługi. Zajął się urządzeniem i inwestycyami w nowym kościele parafialnym, założył parafię w Kościelisku, przeprowadził tam budowę obszernego kościoła i plebanii, założył w stolicy podhalańskiej „Dom ludowy", gdzie odbywały się odczyty, wykłady i zebrania coniedzielne, wszędzie dopomagając swoim kapitałem. Dobudował „Dom ochronki" dla bezdomnych dzieci, prowadzony przez zakonnice, a z początkiem wojny, dając wyraz duszy swej obywatelskiej, zapałowi patryotycznemu, dał się ogarnąć i jako skarbnik wziął udział w miejscowej pracy. Widziano go tutaj na każdem polu dążności narodowej i społecznej. Każda czynność dobra spotykała w nim zachętę i życzliwość. Dwudziestopięciolecie jego przybycia do Zakopanego zeszło się prawie z dwudziestopięcioleciem jego kapłaństwa, więc przy tej sposobności złożyły mu w nowej jego parafii tłumne życzenia gmina Zakopane, Olcza, Kościelisko, wierni przyjaciele i miejscowe Stowarzyszenia. W uroczystości bierze udział całe Podhale życząc ogólnie czczonemu jubilatowi w dalszej pracy: Szczęść Boże!

## KRONIKA.

**Dary:** Pani Pietraszkiewiczowa ofiarowała całą należytość otrzymaną za najem stajni od p. Zygmunta Żukotyńskiego, byłego kierownika Starostwa w Nowym Targu, na cele publiczne a to na ochronkę 40 K na Bursę gimnazyalną 50 K i na kresy południowe 28 K.

**Odznaczenie.** Cesarz nadał porucznikowi w rezerwie dr. Jerzemu Jampolskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

**Z żałobnej karty.** W Zakopanem zmarła żona długoletniego naczelnika Zakopanego i właściciela Hotelu Turystów, **Bronisława z Pawliców** Sieczkowa. Zmarła odznaczała się jako dobra matka i zapobiegliwa gospodyni, Otoczona czcią powszechną odchodzi z tego świata. Cześć jej pamięci.

**Wojenny młyn.** Pewnego górnika na Górnym Szlązku zasądził sąd pruski w Zabrzu na 10 marek grzywny względnie dwa dni aresztu za to że, na młynku do mielenia kawy zmeł 60 funtów żyta własnego zbioru.

**8 koron za 1 kilogram kawy.** Wmyśl nowego rozporządzenia należy wszystkie zapasy kawy złożyć w cenbrali dobrowolnie lub przedłożyć spis kawy do dnia 20 b. m. Ministerstwo spraw wewn. będzie teraz oznaczało jaka ilość kawy ma być przeznaczoną na sprzedaż, przyczem oznaczono maksymalną cenę ośm koron na 1 kilogram kawy i to już od dnia 18 b. m.

**Dyrekcya poczt zawiadamia** że wedle rozporządzenia ministerswa handlu pocztówki polowe karty korespondencyjne. prywatnego nakładu wykluczać się będzie od przyjęcia i transportu pocztowego. jeżeli będą sporządzone z kartonu barwy zielonej lub w podobnym odcieniu. Wykluczenie nastąpi nawet wówczas, choćby taka pocztówka polowa odpowiadała zresztą przepisom co do formatu rozmiarów, druku i napisów.

**Koniokrady.** W nocy między 8 go i 9 go września skradziono w Chyżnem na Orawie cztery konie. Uszkodzoni proszą Sz. Redakcyę by to publikować zechciała, proszę także dobrych ludzi że o ile by się ktoś o takich koniach dowiedział, ze chciał by to najbliższej żandarmeryi zameldować albo niniejszych zawiadomić. Ukradziono Weronice Sopczak 6 roczną kobyłę. żrebną barwy czerwonej z białemi nogami z wyleżoną grzywą na prawej przedniej łopatce ma bilet: Nr „1699 M” Stefanowi Szczyrbjak ml. 6 rocznego konia barwy siwej, w niżnej zuchwie ma jeden wybity ząb, jedną tylną noge białą. i Janowi Czerwień konia burego czerwieniastego, Janowi Cisończyk konia czerwonego.

**Młodociana zbrodniarka** Piszą nam z Gronkowa: Ubiegłej niedzieli zniknęło w zagadkowy sposób pięciomiesięczne niemowlę z mieszkania gospodarza N. w czasie, gdy tenże wydalił się na krótką chwilę na oborę. Po powrocie do izby, zauważywszy ojciec brak dziecka, bezzwłocznie rozpoczął wraz z sąsiadami poszukiwanie za niem, wtem przypuszczeniu, że cygani je wykradli. Po dłuższem bezowocnem poszukiwaniu zauważono pewną dziewczynę siedzącą przy brzegu przepływającego potoku i wykonywającą jakieś podejrzane ruchy. Jak się okazało, dziewczyna ta właśnie topiła w wodzie wykradzione dziecko trzymając je jedną ręką za nóżki a drugą maczając główkę w wodzie. Z trudem zdołano na pół żywe dziecko przyprowadzić do życia i w ten sposób ocalić od niechybnej śmierci Dziewczyna owa liczy lat 10 i jest córką gospodarza tutejszego (obecnie na wojnie) i uczęszcza do szkoły. Ponieważ w ostatnim czasie w zagadkowy sposób zaginęło dwoje dwuletnich dzieci, przeto nasuwa się podejrzenie że i te są ofiarami młodocianej zbrodniarki tem bardziej, że przy poszukiwaniu umiała wskazać, gdzie leżały zwłoki utopionych dzieci.

**Kalendarzyki.** Austryackie Towarzystwo flotowe wydaje od szeregu lat kalendarz kieszonkowy w języku polskim i niemieckim, oprawny w skórze po cenie 1 K. 0 h. Kalendarzyki te wydane w latach wojennych, przeznaczyło Towarzystwo na rzecz c. i k. Urzędu opieki wojennej. Pominąwszy praktyczność takich kalendarzyków, podniosły cel, na jaki wydawnictwo to zostało przeznaczone, daje każdemu możność współudziału w tej tak wybitnie humanitarnej i patryotycznej akcyi. To też bez wątpienia każdy, w dobrze zrozumianem poczuciu swych obowiązków, zechce się chętnie choćby w ten sposub, przyczynić do wzrostu funduszów opieki wojennej. Ewentualnie zamówienia należałoby zebrać na arkuszu zbiorowym, który do starostwa przesłać należy, zaś zamówione kalendarzyki zostaną tam przesłane wprost z c. i k. Urzędu opieki wojennej. Ododatnim wyniku akcyi wraz z podaniem ilosci mających się zamówić egzemplarzy, należy mi dowieść najdalej do końca bieżącego miesiąca.

Z c. k. Starostwa.

**W sprawie mielenia i śrótowania zboża przez rolników**, wydało c. k. Namiestnictwo następujące rozporządzenie z dnia 25 sierpnia 1916 r. L. 704/366:

§ 1. Producenci rolni, zaopatrujący się z własnych zapasów mogą mleć albo śrótować zboże w młynach gospodarczych, młyny zaś przyjmować zboże do mielenia lub srótowania jedynie na podstawie poświadczenia dla młyna, wystawionego przez właściwą zwierzchność gminną.

Ilość zboża, którą wolno naraz przemleć lubześrótować nie może przenosić dopuszczalnego trzymiesięcznego zapotrzebowania na wyżywienie.

§ 2. Prosby o wydanie poświadczenia dla młyna należy wnosić ustnie lub pisemnie we właściwym urzędzie gminnym, oznaczając w nich młyn i podając rodzaj i w kilogramach ilość zboża przeznaczonego do zmielenia.

§ 3. Urzędy gminne wydawać będą poświadczenia dla młyna w dwu równobrzmiących egzemplarzach z których jeden pozostanie dla celów ewidencyi i kontroli w urzędzie gminnym, drugi otrzyma strona za potwierdzeniem odbioru.

Poświadczenie dla młyna uprawnia do transportu i żądania zmielenia, względnie zesrótowania oznaczonej w niem ilości zboża w młynie w poświadczeniu wymienionem. Na żądanie organów kontrolujących władzy należy je okazać.

§ 4. Młynom gospodarczym nie wolno wymielać żyta i pszenicy poniżej 75 prc. — jęcznienia poniżej 70 prc.

Dopuszczalny rozkurz nie może przy mieleniu przenosić 4 prc., przy śrótowaniu 3 prc.

§ 5. Wydanie mąki lub wyrobów śrótowych winien młynarz stwierdzić na odwrotnej stronie poświadczenia dla młyna i zwrócić je stronie po zanotowaniu w zapisku dla młynów gospodarczych.

§ 6. Młyny gospodarcze nie mogą pobierać wynagrodzenia za mlewo ani w zbożu, ani w produktach uzyskanych ze zboża, oddanego do zmielenia, względnie śrótowania, ani też tych produktów pod żadnym innym tytułem zatrzymywać.

§ 7. Zużyte poświadczenie dla młyna należy do 3 dni przedłożyć napowrót urzędowi gminnemu.

§ 8. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą na podstawie § 35 Cesarskiego rozporządzenia z 11. czerwca 1916 Dz. p. p. nr. 176 przez polityczne władze powiatowe grzywną do 5000 K, lub aresztem do 6 miesięcy.

§ 9. Niniejsze rozporządzenie wchodzi bezzwłocznie w życie.

**Spis zapasów tłuszczów surowych** oraz produktów tłuszczowych i olejów jadalnych zarządziło c. k. Namiestnictwo. Spis ma być sporządzony według stanu z dnia 20 września b. r. Według rozporządzenia obowiązanymi do zgłoszenia z pasów tłuszczów są: Producenci tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych, przedsiębiorcy gospodarsw rolnych (rolnicy), tudzież handlarze, którzy produkty wymienione mają w przechowaniu dla siebie lub dla drugich. Przez tłuszcze surowe należy rozumieć tłuszcze z bydła, świń, owiec i drobiu w stanie nieprzetopionym, przez produkty tłuszczowe rozumieć należy tłuszcze oczyszczone, sporządzione z tłuszczów surowych, dalej słoninę w jakikolwiek sposóp przyrządzoną, masło smalec, tłuszcz roślinny, margarynę i inne sztuczne tłuszcze jadalne. Od obowiązku zgłoszenia między innymi wyłączone są zapasy będące w posiadaniu osób, które są wyłącznie konsumentami, tj. które wyprodukowane u siebie zapasy zużywają we własnem gospodarstwie.

**Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.**



**Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador** **Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.**